

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.  
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. każdy dzień wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1,50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 30 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i języcznych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 23.—Telefon nr. 2050.

## Rozpiętość cen żywca i mięsa.

Oddawna już zwrócono uwagę na rozpiętość między ceną otrzymywaną na rynkach miejscowych przez producentów za bydło lub trzodę, a ceną płaconą w ośrodkach większej konsumpcji przez konsumenta za mięso. Rozpiętość ta wynosi 133—143 proc. i bodaj nigdzie w Europie nie jest tak wysoka. Jest to sprawa pierwszorzędnej doniosłości zwłaszcza dla szerokiej warstw małorolnych, którzy są hodowcami prawie 90 proc. pogłównia zwierząt rzeźnych. Oczywiście bowiem jest rzeczą, że skoro przy dość wysokiej cenie mięsa w dużych miastach, które są głównymi ośrodkami konsumpcji, ceny żywca są niesłychanie niskie, to ten stan rzeczy odbija się przedewszystkiem na produkcjach, którym przeważnie jest nasz wlasnian. Nic więc dziwnego, że zaczyna on hodowlę redukować, jako nie opłacalną część swego gospodarstwa, pomimo że dochód z hodowli stanowi często 50 proc. i więcej w jego wpływach ogólnych.

Zastanawiając się nad rozpiętością cen żywca i mięsa, należy ustalić poszczególne no pozycje, na rozpiętość tę składające się. Wśród nich należy wymienić koszt transportu kolejowego, opłaty ubojowe, koszty pośrednictwa i t. p. Ponieważ ostatnio bardzo żywo wysuwano sprawę obniżenia taryf kolejowych, przeto „Polska Gospodarcza” zajęła się szczegółowo tem zagadnieniem.

Po dość drobiazgowem obliczeniu należy dojść do wniosku, że transport kolejowy wynosi około 16,5 proc. całej rozpiętości cen w zakresie mięsa wołowego i około 10 proc. — mięsa wieprzowego. Jeżeliby zatem obniżyć taryfę kolejową nawet o 25 proc., to wpłynęłoby to ostatecznym rezultacie na obniżkę cen 1 kg. mięsa wołowego o 6 gr., a wieprzowego o 4 gr. Pomijając, że taka minimalna obniżka byłaby prawie bez znaczenia dla konsumenta, gdyż mogłaby wpłynąć na zwiększenie miejskiej konsumpcji zaledwie o 1—5 proc., należałoby jeszcze się zastanowić, czy na tem właściwie zyskał, producent czy handlarz. Ponieważ zmniejsza ceny mięsa o 4—6 groszy na 1 kg. odpowiada 2—3 gr. na żywcu, to zmniejsza obecnie taryfę kolejowej o 25 proc. mogłaby podnieść cenę żywca o te właśnie 2—3 gr. Wobec zaś tego, że hodowcy są zupełnie niezorganizowani i rozdrobnieni, to nie ulega żadnej wątpliwości, że producent na zmniejszenie taryfy nie zyskałby nic. Nie wzmógłoby to i przewoźników kolejowych, ponieważ jak wskazano wyżej, konsumpcja wzrosłaby zaledwie o 1—5 proc.

Tym sposobem koszt transportu kolejowego nie obciąża zbytnio ceny mięsa. Przechodząc do innych pozycji należy stwierdzić, że koszt uboju w Warszawie wraz z opłatami gminnymi bez opłat rytualnych wynosi 24,55 zł. od sztuki bydła, gdy w Paryżu przy znacznie droższym mięsie tylko 19 zł., a w Pradze zaledwie 8,50 zł. Również obciążenie sztuki trzody kosztami uboju jest w Warszawie najdroższe, wynosząc 12,78 zł., t.j. dwa razy więcej niż transport kolejowy na 350 km. Same koszty handlowe bez zysku hurtownika i detalisty liczone są na 14,70 zł. na sztukę bydła i 7,93 zł. na sztukę trzody. Widzimy więc, że istnieją możliwości kompresji bez uciekania się do redukcji taryf, który to zabieg wysuwany jest przez niektórych na pierwszy plan, jako najłatwiejszy do przeprowadzenia. Właśnie dlatego należałoby raczej kończyć na taryfie takiej zmniejszania rozpiętości cen, a nie od niej zaczynać, istnieje bowiem uzasadniona obawa, że cała akcja mogłaby się na tem skończyć bez korzyści społecznej, a ze stratą skarbu państwa.

Dopiero po osiągnięciu istotnych wyników w redukcji kosztów pośrednictwa i uboju będzie czas zastanowić się nad obniżką taryf kolejowej, która wówczas będzie mogła być się nawet bez straty kolei, gdyż zmniejszenie rozpiętości będzie tak wydatne, że wzmocni popyt na mięso, wzbogaci hodowcę i uzdrowi handel, co wszystko razem będzie dla kolei wystarczającą rekompensatą w postaci nowych przewozów żywca. W zmniejszeniu rozpiętości cen zainteresowane są również rzeźnie miejskie i racjonalnie prowadzony handel żywcem, gdyż redukcja rozpiętości wyeliminuje drobny pokątny handel żywcem i mięsem ze zwie-

rząt, bitych domowym sposobem.

Ostatnio opracowany został projekt rozporządzenia o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskimi, drobiem i mięsem zamiejscowego uboju. Należy życzyć, aby projekt ten najprędzej uzyskał moc prawną i stał się podstawą do udrowienia panującej w tej dziedzinie anarchii.

Gdyby nawet projekt powyższy nie dał wszystkich spodziewanych wyników, to w każdym razie sprawa rozpiętości cen i jej zmniejszenia drogą redukcji kosztów uboju i pośrednictwa na uwagę zasługuje z tego względu, że zbyt niskie ceny, otrzymane za zwierzęta rzeźne przez rolnika prowadzą do tego, że ilość hodowanego inwentarza ulega zmniejszeniu nader wydatnemu ku wielkiej szkodzi najbardziej w tej hodowli zainteresowanego włościanstwa, stanowiącego przeszło 65 proc. ludności naszego kraju.

A. P.



## „Święto Jazdy Polskiej” w Krakowie

### Przyjazd Prezydanta Rzplitej, Marsz Piłsudskiego i członków rządu do Krakowa.

Warszawa. — W czwartek o godz. 14 specjalnym pociągiem odjechał do Krakowa p. Prezydent Rzplitej na uroczystości, związane z obchodem 250-rocznicy odsieczy wiedeńskiej, połączonej ze świętem kawalerii.

Tym samym pociągiem odjechali premier Jędrzejewicz, członkowie rządu, marszałek Sejmu Świtalski, marszałek Senatu Raczkiewicz, prezes Najw. Izby Kontroli Państwa gen. J. Krzemiński, prezes Slawek, ambasador Francji Laroche, poseł sowiecki Antonow-Owsiejenko, czechosłowacki Girs, Węgier Matowska, Brazyljaci de Barroz, Łotwy Groswald, Grecji Politis i Portugalji Mandez, charge d'affaires Italji, Bułgarii, Argentyny, Rumunii, Norwegji i Turcji.

Poza tem tym samym pociągiem odjechali do Krakowa członkowie generacji oraz wyżsi urzędnicy państwowi.

O godz. 14 pociąg z p. Prezydentem R. P., zegnany przez przedstawicieli władz, ruszył w drogę do Krakowa.

Kraków. — O godz. 8.20 wiecz. zajęchał na dworzec krakowski wspaniale udekorowany flagami o barwach państwa i pro porczykami ulańskiemi pociąg, wiozący Najwyższego Dostojnika Państwa oraz członków rządu.

Na długo już przed przybyciem pociągu na obszernym placu kolejowym oraz wzdłuż ul. Lubicz, Basztowej, aż po Barbakan zgromadziły się tysiączne rzesze Krakowian, którzy ustawili się w gęstych szpalach po obu stronach ulic.

Z chwilą wjazdu pociągu na peron kompanja sztandarowa 20 p. p. sprężetowała broń, orkiestra zaś odegrała hymn państwowy.

Na peronie oczekiwali przybycia dostojnych Gości: p. wojewoda, prezydent mia-

li do Barbakanu, gdzie powitani zostali przez reprezentację miasta.

Po powitaniu P. Prezydent przejechał wśród spacerów młodzieży szkolnej ulicami miasta na Zamek królewski, gdzie zamieszkał.

Kraków. — Wczoraj w kilka minut po godz. 1-szej przejechał pociąg pospieszonym z Warszawy Marsz. Józef Piłsudski.

Na dworcu kolejowym wspaniale przyodobionym ustawia się kompanja sztandarowa 20 pp. w pełnym rynsztunku i w hełmach wraz z orkiestrą.

Z chwilą przybycia pociągu orkiestra odegrała hymn państwowy. Po powitaniu Marsz. Piłsudski w towarzystwie gen. Wieniawy - Długoszewskiego przeszedł do samochodu i odjechał ulicami: Potockiej i św. Gertrudy do D. O. K., gdzie zamieszkał w salonach recepcyjnych.

Po pewnym czasie po odjeździe Marszałka, wysiadła z wagonu p. Marszałkowa z córeczkami.

Kraków. — W dniu dzisiejszym Kraków obchodzi w niezwykle uroczysty sposób święto jazdy polskiej, na którą to uroczystość przybyli najwyżsi dostojnicy państwa, a to Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki i Marszałek Polski Józef Piłsudski, oraz premier Jędrzejewicz z członkami rządu, ambasadorowie, posłowie i charges d'affaires obcych państw.

Na przyjęcie dostojników państwa i niewyłącznie gości Kraków wzięła na siebie szatę odświętną. Całe miasto tonie we flagach, niema ulicy, gdzieby nie wiszały się chorągwie o barwach państwa i miasta.

Wspaniale wygląda we flagach ul. Florjańska i Grodzka. Również i kupcy krakowscy gustownie, ze smakiem artystycznym przyodobili swe wystawy, gdzie na tle barw państwowych widać portrety króla Jana III. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marsz. Piłsudskiego.

Na ulicach wyróżniają się mundury pułków kawaleryjskich, które przybyły na dzisiejsze święto. Jaskrawo też odbijają się stroje górali padatrzańskich i wiesniaków Ziemi Krakowskiej. Ruch na mieście od wczesnego ranka niezwykły i gorączkowy. Przyjeżdżające pociągi wyrzucają na dworc krakowskim coraz to nowych gości, przybywających na dzisiejsze uroczystości.

W chwili składania hołdu prochom króla Jana III o godz. 14-ej, w której to uroczystości wzięcie udział P. Prezydent i Marsz. Piłsudski, baterja dział 5 p. a. c. odda 21 strażów królewskich.

## WYROK NA WIĘZNIÓW BRZESKICH ZATWIERDZONY.

### Skarga kasacyjna oddalona.

Warszawa. — Wczoraj Sąd Najwyższy ogłosił o godz. 4 m. 55 decyzję w sprawie skargi kasacyjnej, złożonej przez obrońców b. więźniów brzeskich. Na ogłoszenie decyzji stawił się wszyscy obrońcy. Stół prasowy w obłęzieniu. Sala rozpraw wypełniona publicznością.

Kiedy rozległ się długi przeciągły dzwonek, oznajmiający wejście na salę kompletu sędziowskiego, publiczność podnosi się do miejsc. Wszyscy zbliżają się do stołu sędziowskiego. Przewodniczący Rzymowski przystępuje do odczytania decyzji, mocą której skarga kasacyjna została oddalona. Stosownie do regulaminu wewnętrznego Sądu Najwyższego, uzasadnienie na piśmie zostanie ogłoszone za 2 tygodnie. Wszystkie skazani b. więźniowie brzescy muszą uiścić kosztą postępowania w Sądzie Najwyższym w sumie 80 zł. od każdego. Posłowie Bągiński i Witos zostali obciążeni kosztami w sumie 40 zł. każdy.

Wskutek oddalenia skargi kasacyjnej uległ uprawomocnieniu wyrok sądu ape-

lacyjnego. W myśl tego wyroku zostali skazani posłowie: Dubois, Mastek, Ciołkosz, Pragier i Putek po 3 lata więzienia, Barlicki, Liberman i Kiernik po 2 i pół roku więzienia oraz Bągiński na 2 lata więzienia i Witos na 1 i pół roku więzienia. Jednocześnie posłowie Dubois, Mastek, Ciołkosz, Pragier i Putek zostali pozbawieni praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5, pozostali zaś na przeciąg lat 3.

Wyrok sądu apelacyjnego uprawomocnił się od chwili ogłoszenia decyzji Sądu Najwyższego.

Wykonanie wyroku, a więc aresztowa nie posłów celem osadzenia ich w więzieniu może nastąpić w każdej chwili. Zależy ono tylko od wydania nakazów aresztowania przez prokuratora.

Sekretariat Sądu Okręgowego ma zawiadomić w najbliższym czasie wszystkie władze zainteresowane o wygaśnięciu praw obywatelskich pięciu skazanymi m. in. marszałka Sejmu o wygaśnięciu mandatów.

# TELEGRAMY

## OTWARCIE SESJI RADY LIGI NARODÓW

Genewa. — W środę rozpoczęła się 77 sesja Rady Ligi Narodów, obradująca w nowym składzie. Zśród nowych członków Rady uczestniczyli tylko w obradach Australja i Dania, gdyż delegat Argentyny nie przybył jeszcze do Genewy. Pierwsze posiedzenie nowej Rady było bardzo krótkie. Rada ograniczyła się do ustalenia porządku dziennego sesji i zatwierdzenia decyzji o utworzeniu nowego niestałego miejsca w Radzie.

## ROZMOWA MINISTRA BECKA Z LITEWSKIM MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH ZAUNISEM.

Kowno. — Prasa litewska zwraca uwagę, że na bankiecie, wydanym przez litewskiego ministra spraw zagran. Salnaisa w Genewie, m. in. obecny był minister spraw zagran. Polski p. Józef Beck.

P. Beck w czasie bankietu odbył dłuższą rozmowę z litewskim ministrem spraw zagran. dr. Zaunusem. Rozmowie tej w kołach politycznych nadają poważne znaczenie.

## POLSKA WYSTAWA ARTYSTYCZNA W MOSKWIE.

Moskwa. — Na początku listopada otwarta będzie w Moskwie wystawa sztuk polskiej, malarstwa, grafik i rzeźbiarstwa. Wystawa organizowana jest przez wszechzwiązkowe stowarzyszenie dla łączności kulturalnej z zagranicą a mieścić się będzie w zn. Tretjakowskiej galerji.

## DEMONSTRACJE UMUNDUROWANYCH HITLEROWCÓW W RUMUNII.

Bukareszt. — W Sibiu odbył się zjazd Niemców, zamieszkałych w Rumunii, którzy ujawnili zdecydowane wpływy hitlerowskie.

Wszyscy mówcy, wśród których znajdowali się też emisariusze hitlerowscy z Niemiec, przemawiali w duchu narodowo socjalistycznym.

Prasa rumuńska potępia ostro zachowanie się uczestników zjazdu, którzy w ilości 6000 umundurowanych hitlerowców manifestowali w dzień i w nocy na ulicach miasta, zakłócając spokój i porządek publiczny. Oburzenie wywołują też niedopuszczenie dziennikarzy rumuńskich na salę obrad.

## Po zamachu na kanclerza Dollfussa.

### Kłamliwe zeznania Dertila.

Wiedeń. — Dochodzenie policyjne wykazało, że zeznania Dertila, sprawy zamachu na kanclerza Dollfussa, są w kilku punktach nieprawdziwe. Dertil twierdził, że rewolwer, z którego strzelał do kanclerza, był już oddawna w jego posiadaniu, natomiast dochodzenie ustaliło, że na parę dni przed zamachem Dertil usiłował się o nabycie rewolweru. Jeden z aresztowanych zeznał, że Dertil nabył rewolwer od niego za 10 szylingów, której to kwoty nie zapłacił. W areszcie policyjnym w Wiedniu znajduje się 7 przyjaceli Dertila. Wszyscy oni są narodowymi socjalistami. Ojczym Dertila dr. Günther i matka jego zostali wczoraj ponownie przesłuchani a następnie aresztowani. Policja podejrzewa, że dr. Günther namawiał swego pasierba do wykonania zamachu.

### WALKA Z ŻYDOSTWEM W DZIENNIKARSTWIE.

Berlin. — Ogłoszona została ustawa o zawodzie dziennikarskim. Jak wiadomo, ustawa ta zawiera przepisy normujące przynależność do zawodu dziennikarskiego i jego wykonywanie. Tytuł dziennikarza przysługuje jedynie osobom, które przyjęte zostaną do korporacji dziennikarskiej. Każdy kandydat do stanu dziennikarskiego odbyć musi roczną praktykę w jednym z wydawnictw prasowych. Dziennikarze nierynkowi lub znajdujący się w związkach małżeńskich z osobami nierynkowymi pochodzenia, nie będą dopuszczeni do zawodu dziennikarskiego.

## SAMOBÓJSTWO ŻYDOWSKIEGO LITERATA NIEMIECKIEGO.

Berlin. — Żydowski powieściopisarz niemiecki dr. Artur Landsberger, którego powieść „Berlin bez żydów” wydana w r. 1925 przepowiadała przesładowania ni żydowskie w trzeciej Rzeczy, został znaleziony w mieszkaniu martwy. Jak ustalono dr. Landsberger otrul się wro-nalem.

## STANISŁAW SEREDNICKI

SĘDZIA GRODZKI

po ciężkich cierpieniach zmarł dnia 4-go października 1933 r., przeżywszy lat 57. Wyprawdzenie żołobne nam zwlok odbędzie się w dniu, 7 października 1933 r., t. j. w sobotę, o godz. 15 z domu № 39 przy ul. Piłsudskiego na cmentarz na Kułach. Nabożeństwo żołobne w kościele św. Rodziny odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 9-go października o godz. 9 rano.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaceli i znajomych pograżeni w głębokim smutku  
**żona, córka, matka, sioła, wnuczka i rodzina.**

ś. † p.

## EUGENJA SKRZYŃECKA

po długiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Sosnowcu dnia 4-go października 1933 roku, przeżywszy lat 51.

Nabożeństwo żołobne odprawione zostanie w sobotę, dnia 7-go b. m. o godz. 9 1/2 rano w Kaplicy cmentarnej na Kułach w Częstochowie, poczem zwłoki przeniesione zostaną na miejsce wiecznego spoczynku.

Na smutny i obrzęd zaprasza krewnych, przyjaceli i znajomych stroskana

**RODZINA.**

# Z procesu o podpalenie Reichstagu

Lipsk. — Przebieg wczorajszej rozprawy sądowej przeciwko oskarżonemu o podpalenie Reichstagu van Lubbeemu był niezwykle ożywiony. Van Lubbe swoją pasywnością wyprawał z równowagi przewodniczącego, który w pewnym momencie stracił cierpliwość. Van Lubbe cały czas bowiem odpowiadał na wszystkie pytania lakonicznymi słowami „tak” lub „nie” i „może” i „nie wiem”. Dopiero gdy przewodniczący bardzo ostrym i podniesionym głosem zażądał od oskarżonego przyznania się, czy sam dokonał czynu czy też miał współników, oskarżony odpowiedział po długim namyśle i rozważeniu się po sali, jakgdyby szukając pomocy: „sam”. Bierność van Lubbeego doprowadziła również do wybuchu drugiego oskarżenia, Dymitrowa, który w pewnym momencie przykroczył do Lubbeego i krzyknął, że to nie jest możliwe, by van Lubbe sam podpalił mógł tak olbrzymi gmach, kiedy w innym wypadku parę dni wcześniej nie mógł się zdobyć na podpalenie małego drewnianego domu urzędu opieki społecznej, gdyż oświadczył Dymitrow, rzeczoznawcy orzekli, że podpalenia Reichstagu nie mógł dokonać jeden człowiek bez pomocy innych, lecz tego nie wzięto pod uwagę w czasie procesu sądowego. Oskarżony Dymitrow ożrzywał za to napomnienie, jako za mieszanie się i mówienie, nie będąc do tego powołanym.

W dalszym ciągu zeznaje osk. Torgler.

Mówi on, że krytycznego dnia w czasie, podanym przez świadków, rozmawiał z kolegą partyjnym, Neubauerem. Tu sędzia usiłuje wykazać, że według świadka Alberta, dozorczy gmachu Reichstagu, van der Lübbe, mając w ręku owiniętą paczkę, miał udać się krytycznego dnia windą na drugie piętro. Torgler wyjaśnia, że tak, jak nieprawdą jest, aby krytycznego dnia opróżnić pokoje frakcyjne, tak też jest absolutną niemożliwością, aby jakiś nieznaną osobnik, w dodatku w tak nędznym odzieniu, jakie miał wówczas na sobie van der Lübbe, mógł wejść do Reichstagu. Każdy wchodzący do gmachu, musiał się wylegitymować, a następnie był przeprowadzany przez portiera do gabinetu posłów. Ten sam przepis obowiązywał osoby, które w towarzystwie posłów Reichstagu wejść chciały do wnętrza gmachu. Wyjątek stanowiły oczywiście masowe zwiedzanie Reichstagu przez gości. Wycieczki takim „towarzystwo” zawsze kilku urzędników Reichstagu. Zapytany na tę okoliczność, van der Lübbe oświadcza, że tego nie może powiedzieć. Po chwili jednak dodaje, że do takiej wycieczki się nie przyłączył. Torgler daje następnie sylwetkę pewnego studenta, członka partji, nazwiskiem Perki, często bywającego w sekretariacie partji, który swym zewnętrznym wyglądem przypominał van der Lübbeego, był jednak od niego o pół głowy niższy.

# Dzis wyrok w procesie samborskim

Sambor. — Wczorajsze przedpołudnie wypełniło jeszcze odczytanie przez prokuratora aktów dowodowych.

Ważnym z punktu ustalenia winy Baranowskiego jest zawarty w kilku notatkach ś. p. kom. Czechowskiego, posiadający znaczenie dla przewodu „głos z zagrobu”. Strzępy myśli ś. p. kom. Czechowskiego o kims, którego nazwisko nie jest niestety wspomniane, wskazują niedużo, że zaufanie ś. p. Czechowskiego do jakiegoś bardzo ważnego — zdaje się konfidenta — uległo poważnemu załamaniu. Poza ten pierwszorzędne znaczenie dla procesu, a niemniej również dla opinii publicznej Polski, a nawet całej Europy posiada odczytanie w liczbie innych do postępowania dowodowego dołączonych aktów słynny dekalog O. U. N.

Po postawieniu przez przewodniczącego sędziom przysięgim pięciu głównych pytań, zabrał głos do dwugodzinnego i głęboko ujętego przemówienia prok. Miśtraszewski. W przemówieniu tem na szczególną uwagę zasługują ustępy, które wspominają o trudnościach, leżących na drodze do wykazania prawdy z powodu wiary, jaką nawet po dziś dzień darzą Baranowskiego niektórzy wyżsi funkcjonariusze służby bezpieczeństwa publicznego.

Dzis, w piątek w godzinach popołudniowych zapadnie już prawdopodobnie wyrok, przed południem mówić będą obrońcy.

W dniu wczorajszym przemawiał w imieniu wdowy po ś. p. Tadeuszu Hołowcu powód cywilny adw. Szurleja. Przesłano sala rozpraw nabiła po brzegi publiczności, lawy prasowe wypełnione szczerze. Wszyscy zasłuchani w przemówienie

podkom. Czechowski, ani pierwszy sędzia sędzcy Petri i nie żyje rozstrzelany na Ukrainie sowieckiej Hnatow.

Zdaniem obrońcy, tajemnicze zabójstwo w Truskawcu nie jest przez przewód sądowy wyjaśnione. Najważniejszą rzeczą dla Ukraińców jest sprawa motylów zabójstwa. Hołowko jest ofiarą ukraińskiej kuli, ale nie ukraińskiego mordercy, gdyż ś. p. Hołowko nie był dla Ukraińców szkodliwy, osoba więc jego nie dawała powodu do wystąpienia przeciwko niemu.

Inspiratorem jest, wedle obrońcy, tylko Baranowski.

Obrońca polemizuje z mec. Szurlejem, o ile ten twierdzi, że społeczeństwo ukraińskie nie potępia zbrodni politycznych. Następnie zabiera głos drugi obrońca Bunija, dr. Szuchewicz, poczem wygłosił krótkie przemówienie obrońca z urzędu Motyki dr. Kmickiewicz.

Na tem rozprawę przerwano do dnia godz. 9 rano.

Dzis wygłosi przemówienie obrońca Baranowskiego dr. Kreuzenauer. Wyrok zapadnie w godzinach popołudniowych.

## UPRZEMOŚĆ SOWIECKA WOBEC WYDALONYCH DZIENNIKARZY NIEMIECKICH.

Berlin. — Dziennikarze niemieccy, wydalen z Rosji, przybyli do Berlina. W rozmowie z przedstawicielami prasy podkreślili wydalen dziennikarzy niemieccy nad zwyczajną uprzejmość władz sowieckich.

Na dworcu w Moskwie dziennikarzy niemieckich żegnali przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Dziennikarze niemieccy podkreślili szczególnie fakt, że wśród przedstawicieli dyplomacji zjawił się również na dworcu w Moskwie min. Lukaszewicz.

### O STABILIZACJE DOLARA.

Nowy Jork. — „Herald Tribune” atakuje plan odbudowy narodowej, domagając się od prezydenta Roosevelta, aby skończył z tym planem i zdezawował zwolenników inflacji. Według dziennika, przedmiotem rozmów kół miarodajnych jest wciąż stabilizacja. Krają pogłoski, że prezydent Roosevelt złoży sprawozdanie z obecnej sytuacji w przemówieniu, jakie wygłosił ma przez radio w niedziele wieczorem. Koła finansowe żądają, aby stabilizację poprzedziło trwałe uregulowanie sprawy długów wojennych, albo częściowa ich spłata.

### WROZNI NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁU SAMOCHODOWEGO.

London. — Korespondent paryski pisma „News Chronicle” zamieszcza opis nowootwartej wystawy samochodowej w Paryżu, podkreślając, że 15 lat po wojnie Niemcy stały się groźnym przeciwnikiem w dziedzinie przemysłu samochodowego. Niemcy robią gorączkowe wysiłki, aby zdobyć z powrotem utracone rynki zbytu. W roku bieżącym w salonie paryskim wystawione są modele dziesięciu firm niemieckich, podczas gdy w r. 1931 tylko jedna firma była reprezentowana, a w r. 1932 dwie. Tak znaczne ożywienie w przemyśle samochodowym niemieckim jest wysoce symptomatyczne.

### WALKA Z ŻYDOSTWEM WŚRÓD LEKARZY.

Praga. — Lekarze, zatrudnieni w odcinku kolei niemieckiej, przebiegającej przez terytorjum Czechosłowacji w północnych Czechach, otrzymali do wypełnienia deklarację, że oni sami, ich rodzice i dziadkowie są niemiecko-aryjskiego pochodzenia.

### PRZECIWO PROPAGANDZIE BEZBOŻNICZEJ.

Miasto Watykańskie. — „Osservatore Romano” wystąpiło ostro przeciwko propagandzie ateistycznej i znieważającej uczucia religijne, uprawianej przez władze sowieckie przez wypuszczenie nalepek pocztowych z rysunkami antyreligijnymi. Dziennik watykański powołuje się na pocztową konferencję międzynarodową, zabraniającą wypuszczania podobnych znaczków. W końcu „Osservatore Romano” zaznacza, że śmieśne są wszelkie pogłoski o porozumieniu pomiędzy Stolicą Apostolską a tymi, którzy ekspresso zajmują się zwalczaniem Boga i religii.

### TAJEMNICA POCHODZENIA BAZYLEGO ZACHAROWA.

London. — „Daily Herald” ogłasza sensacyjną wiadomość, która uchyla rąbek tajemnicy postaci jednego z najbogatszych ludzi na świecie 80-letniego Bazylego Zacharowa.

W Anglii zamieszkuje od wielu lat Hajman Zachar, który twierdzi, że jest





## Interesowane osoby.

Kursy rozpoczyna swoją działalność z dniem 15 października b. r.

Uczestnicy kursu otrzymywać będą za świadczanie według wzoru, umieszczonego w Dzienniku Urzędowym Kuratorium O. S. Krakowskiego Nr. 12 z dn. 31. XII. 1932 r., poz. 202.

Blizsze informacje ukazać się w dniach najbliższych w ogłoszeniach naszego piśmie.

## Wyniki subskrypcji Pożytki Narodowej w częstochowskiej K. K. O.

Ogólna liczba osób, które subskrybowały Pożytki Narodową w K. K. O. wynosi 1.214. Ogólna zaś suma subskrypcji wynosi zł. 217.400, z czego wpłacono — 50.467,20 zł.

— **Pierwsze kino w pociągu.** Ministerstwo komunikacji udzieliło zezwolenia na urządzenie w pociągu - wystawie gospodarczej, który objeżdże wszystkie większe miasta Polski, kinematografu dla wyświetlania obrazów, propagujących towary produkcji polskiej. Kinematograf zorganizowany będzie w oddzielnym wagonie.

## Likwidacja zaległości podatkowych.

Już w najbliższych dniach ogłoszone zostanie rozporządzenie dotyczące likwidacji zaległości podatkowych, które będą mogły być spłacane w ciągu 10 lat.

W związku z tym organizacje gospodarcze czynią starania, ażeby zarządzenie w tym zakresie oparte było na zasadzie generalnego zafatwienia likwidacji bez potrzeby indywidualnych zabiegów ze strony poszczególnych płatników.

Za zaległości, podlegające likwidacji, winny być — zdaniem sfer gospodarczych — uznane wszystkie należności, których ustawowe terminy płatności przy padły przed 1 stycznia r. b. Wszelkie koszty, kary i procenty narosłe od zaległości uleających likwidacji za czas od dnia powstania należności do dnia ukazania się zarządzenia, winny ulec skreśleniu, a od dnia ukazania się zarządzenia stopa procentowa nie powinna przekraczać 4 proc. w stosunku rocznym.

Spłata wreszcie zaległości, która winna dotyczyć również należności samorządów oraz wszelkich instytucji publiczno-prawnych, powinna być rozłożona na okres conajmniej 6-ciu lat, z tem, że rozpoczęły się najwcześniej z dniem 1-go kwietnia 1934.

## Z Sądu Grodzkiego

świadek pobity przez oskarżonego. Onegdaj w Sądzie Grodzkim rozegrało się zajście, które na kilka chwil zakłóciło spokój.

„Bohaterem” tego zajścia był 20-letni Władysław Budzikur, wielokrotnie karany za różne kradzieże, przeważnie za kradzieże węgla.

I tym razem Budzikur zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem dokonania kradzieży węgla z pociągu.

W charakterze świadka badany był m. in. kolejarz, którego zeznanie wypadło dla Budzikura nader obciążające.

I oto w chwili, gdy świadek zakończył zeznanie, Budzikur nie licząc się z powagą miejsca i chwili, doszedł do świadka i uderzył go w głowę.

Sędzia grodzki niezwłocznie nakazał skucie awanturczego oskarżonego i odprowadzenie go do więzienia. Budzikur będzie postawiony w stan oskarżenia z art. 133 K.K., przewidującego karę 5 lat więzienia za napad na urzędnika w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych.

— **Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.78 i 5.79.

— **Nocene dzury aptek.**

W nocy z dnia 6 na 7 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37

— **Czy kto nie widział?** Dnia 6 września r. b. wyszła z domu i do dziś nie powróciła mieszkanka wsi Puszczew, gm. Węglowice, 49-letnia, chora umysłowo, Walentyna Brzęczek. Brzęczkówna opuściła w dniu tym dom w towarzystwie dwóch swoich córek i 6-ciu sąsiadek, które udały się do pobliskiego lasu na boćwinki. W lesie Brzęczkówna odłączyła się od reszty towarzystwa i zaginęła. Zagięta ubrana była w bluzkę w duże kraty, spódnicę czarną z białymi paskami, na głowie zaś miała białą chusteczkę z czarnymi kropkami.

Gdyby ktośkolwiek wiedział, gdzie o-

biecnie znajduje się nieszczęśliwa kobieta, proszony jest o zawiadomienie zięcia jej, Michała Łokaja, zam. w Puszczewie, gm. Węglowice, pow. Częstochowski.

Dnia zaś 21 ub. m. ze wsi Przytulanka, gm. Kalinówka, pow. białostockiego wyjechała z pielgrzymką do Częstochowy Koda Władysława, lat 36, umysłowo chora. W Częstochowie Kodowa napadła atak furji, wyrwała się zwej opiekunkom i zniknęła w tłumie. Mąż zaginionej prosi o wszczęcie poszukiwań. Rysopis: wzrost średni, brunetka, włosy długie, ubrana w krótkie palto pluszowe koloru czarnego, chustkę ciepłą koloru żółtego, sukienkę granatową.

## Sprawa „Szpicbródki“

Sąd apelacyjny zajmował się wczoraj wydanym wyrokiem łącznym w sprawie Stanisława Cichockiego (Szpicbródki), który ma dwa wyroki skazujące. Za zorganizowanie włamania do skarbca Banku Polskiego w Częstochowie, oskarżony był skazany na 5 lat więzienia, w drugiej sprawie za włamanie do Banku w Pabjanicach na 3 lata więzienia.

Cichocki wystąpił do sądu o wydanie kary łącznej w wysokości 5 lat więzienia, jednak sąd apelacyjny za obydwie przestępstwa wymierzył Cichockiemu karę 6 lat więzienia.

— **Nagły zgon mieszkańca baraków.** Dnia 5 b. m. o godz. 18,20 w mieszkaniu swem w barakach miejskich zmarł nagle Komiczny Stanisław, lat 62, który od dłuższego czasu cierpiał na chorobę sercową.

— **Pożar z podpalenia.** Dnia 4 b. m. o godz. 10-iej we wsi Rudniki wybuchł pożar w oborze, należącej do Deski Jana, wskutek czego spalił się doszczętnie dom mieszkalny z drzewa, wart. 200 zł. Pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia.

## Zastrzelili sąsiada

z pistoletu własnej konstrukcji. Onegdaj 19-letni Czesław Pluta, miesz. wsi Węglowice (pow. częstochowski) podczas sprzeczki o wyoranie między wystrzałem z pistoletu własnej konstrukcji położył trupem swego sąsiada Józefa Sośniaka.

Zabójcę aresztowano i oddawiono do dyspozycji sądu sędziwego.

— **Makaron z sereń szwajcarskim i cytrynami.** Zbrojnikiewicz Stanisław z Przyrywa zameldował policji, że z wozu na ul. Warszawskiej skradziono mu paczkę, w której był makaron, ser szwajcarski i cytryny, wart. 20 zł.

— **Szyby leca.** Sosnowski Roman, Tartakowa 9, zameldował policji, że wybito mu szyby w oknie wart. 6 zł.

— **Z niezamkniętego mieszkania.** P. Antoni Gmachowski, Dąbrowskiego 22, zameldował policji, że z niezamkniętego mieszkania skradziono mu jesionkę, kapelusz i walizkę z książkami, wart. 200 zł.

## Pod koła pociągu

rzucił się z powodu niesmaku rodzinnego

Onegdaj na odcinku kolejowym Panki Krzepiec rzucił się pod przejeżdżający pociąg 54-letni Adam Malczak, który ponosił śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa były prawdopodobnie niesnaski rodzinne na tle podziału majątku.

— **W czasie pobytu w szpitalu.** Świerczyńska Felcja, Krótka 32 zameldowała policji, że w czasie jej pobytu w szpitalu z mieszkania Babczyńskich 1 Maja 11, gdzie odesłała rzeczy na przechowanie, skradziono jej ubranie i bieliznę, wart. 169 zł.

— **Srebrne nakrycie stołowe.** Grosman Józef, Ogrodowa 66 zameldował policji, że dnia 1 b. m. z niezamkniętego mieszkania skradziono mu nakrycie stołowe srebrne, wart. 250 zł.

## Krwawy finał udaremnionej kradzieży.

W ub. wtorek do szpitala P. Marji przywlezionej został 22-letni mieszkaniec wsi Liszka, gm. Grabówka Wacław Żurek, postrzelony w obie nogi.

Żurek wraz z kilku towarzyszami usiłował dokonać we wsi kradzieży, lecz został spłoszony i uciekając przed policją otrzymał postrzał w nogi.

— **Bez biletu.** Policja sprowadziła do mieszkania na Bartoska Romana, bez stałego miejsca zamieszkania, za jazdę pociągami bez biletu.

— **Kradzież krowy.** Dnia 6 b. m. na szkodę Miller Wilhelminy, ul. Olsztyńska z niezamkniętej obory skradziono krowę wart. 150 zł.

## PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnym Panom inż. J. W. Szymkowiakowi, inż. St. Widuchowskiemu, J. Moczygłobie i Kuli za bezpłatne wypożyczenie desek i in. materiałów, użytych na rustowania przy malowaniu Katedry — składa najserdeczniejsze podziękowanie Proboszcz Katedry Ks. B. Wróblewski.

## Kronika sportowa.

Podchorążówka 27 p. p. w walce z K. O. S. „Victoria”. W niedzielę, dn. 8 b. m. odbędzie się powtórne spotkanie naszej Podchorążówki przy 27 p. p. z K. O. S. „Victoria” w meczu lekkoatletycznym, który w roku ubiegłym zapisał pierwszą chlubną kartę tradycji sportowej naszych żołnierzyków zdobywcem przez nich puharu przedchodniego. Sądząc po emocyjnym przebiegu meczu zeszłorocznego, Podchorążówka pokaże nam i w tym roku piękną klasę sportową. Jak nasze informacje spodziewać nam się każą, będziemy świadkami trudnego pojedynku między klubem sportowym cywilnym, posiadającym swoją tradycję, a młodzieżą wojskową naszego okręgu.

Jeszcze jeden pojedynek Walasiewiczówny z Koubkową. W nadchodzącą niedzielę Walasiewiczówna startuje w Katowicach przeciwko Czesce Koubkowej w biegach na 50, 80 i 1.000 mtr. Na dystansach tych rywalki mają nadzieję pobić rekordy świata.

Luckhaus mistrzem Polski w dziesięcioboju. W niedzielę zakończony został w Warszawie dziesięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski. W drugim dniu wyniki były nast: 110 m. płotki: 1) Luckhaus 16,8, 2) Wojtkiewicz 17,4. Rzut dyskiem: 1) Luckhaus 36,96, Wojtkiewicz 34,83. Skok o tyczce: 1) Luckhaus 310, Wojtkiewicz 300, Rzut oszczepem: 1) Wojtkiewicz 53,50, Luckhaus 48,53. Bieg 1500 mtr.: 1) Wojtkiewicz 4,49; 2) Luckhaus 4,55. W ostatecznej punktacji wygrał Luckhaus 6958,265 pkt. przed Wojtkiewiczem 6904,99 pkt.

Jednocześnie rozegrany został bieg na 3 km. z przeszkodami o mistrzostwo Polski przy udziale 3 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył Strzałkowski (Jagiellonia) 10,41,6.

Ekspedycja polska na turniej tenisowy w Meranie zwiększona została w ostatniej chwili, gdyż zdecydował się wyjechać (z Pragi) również i Hebda. Poza tem grą będą: Tłoczyński, Wittman, Jedrzejski i Dubieński.

## KINO „LUNA” wyświetla przepiękny, prawdziwie artystyczny film p. t. „Madame Butterfly”.

Dzieje miłości małej gejszy Cho-Cho-San i porucznika marynarki amerykańskiej Pinkertona znanego jako wreszcie z opery Puccini’ego. W przeobrażeniu filmowej z utalentowaną Syla Sidney w roli tytułowej „Madame Butterfly” zdumiewa świeżością i potęgą emocjonalną. Film przesiąknięty jest poezją i romantyzmem, o które tak trudno nie tylko w życiu, ale nawet na ekranie. Dzieje małej, porzuconej Butterfly, która zabija nadzieję, zaufania, wierzując głęboko, a przesuwając się, jak we mgłę, delikatne, subtelne na dalekim tle znanych z opery melodji. Patrzy się na to, jak na jakąś zaczerpniętą baśń, pełną niewysłowionego piękna, a że nacisk położono na stronę psychologiczną i obyczajową, o-braz byłszy dzięki temu na szlachetności ujęcia i jest prawdziwym dramatem, w którym umiano wycieniować i wydobyc najsubtelniejsze tony. Zasługa to przedewszystkiem Sylvy Sidney. Taka miła, pełna powabu, jako filigranowa Japonczka.

W kreacji swojej wykazała rozległość skali i wysoką klasę talentu. Jej wzruszająca naiwność i niezachwiana wiara w ko-chanego mężczyznę, w wyższość jego kultury i etyki — ma akcenty szczeroci, jakiej nie widzieliśmy nigdy na ekranie. Całość utrzymana w charakterze kameralnym, dialogi zredukowane do minimum, a oprawa dekoracyjna i piękna muzyka Puccini’ego stanowi cudowną ilustrację do scen niemych. — Nad program tygodnik Paramountu i ciekawie ujęty „wywiad” filmowy w pracowni rzeźbiarza i malarza.

Skizy tytoniowe polecają uwadze PP. Pałacyki do papierosów: „KRYZYSOWE” fabryki E. PASCHALSKI S-ka, RADOM gdyż pomimo niskiej ceny: 5 i 10 gr. padełko — w gatunku są jaknajlepsze.

## Ostatnie wiadomości.

## SMIERC RENE ADORÉE.

Nowy Jork. — W Hollywood zmarła znana artystka kinematograficzna, Renee Adoree. Renee Adoree od dłuższego czasu chorowała na płuc.

## SMIERC COWDRAYA.

London, 6.10. — Zmarł tutaj wicehrabia Cowdray, znany milioner i filantrop, b. wydawca „Westminster Gazette”.

## TRZĘSIENIE ZIEMI W GRECJI.

Paryż, 6.10. — Z Aten donoszą, że półwysp Chalekondski był nawiedzony klęską trzęsienia ziemi. Najbardziej ucierpiało miasto Hierissom, które leży w gruzach. Straty materialne, wyrządzone trzęsieniem ziemi, są bardzo znaczne.

## 316 milionów zł.

## na Pożytki Narodową

Warszawa, 6.10. — O północy p. min. Starzyński oświadczył przedstawicielom prasy, iż według otrzymanych wiadomości, ogólna suma subskrypcji doszła do 308 milionów złotych.

— Już po północy nadeszły z całego kraju wiadomości oznajmiające, że w ostatnim dniu do sum już wymienionych doszło około 8 milionów złotych.

## Kraków ku czci króla Sobieskiego.

50.000 publiczności na rewii jazdy polskiej.

Kraków, 6.10. — W związku z uroczystościami ku czci króla Jana Sobieskiego z okazji 250-iej rocznicy wyprawy wiedeńskiej, połączonymi ze świętem jazdy polskiej, miasto przybrao odświętny wygląd. Wszystkie gmachy publiczne i szereg domów prywatnych udekorowano chorągiewami o barwach państwowych i miejskich. Ładnie jest udekorowany dworzec kolejowy, a na placu przed dworcem ustawiono wysokie maszty ozdobnie stylizowanymi orłami oraz emblematami pułków, biorących udział w świętej jeździe. Ruch na mieście ołbrzymi.

Marsz Piłsudski z gmachu dowództwa okręgu korpusu przybył na ramek, gdzie zwiędził wystawę Jana Sobieskiego, po-czem złożył wizytę J. E. ks. Metropolity Krakowskiego.

W rynku głównym naprzeciw Sukienicy odbył się koncert 8-miu orkiestr, które wykonały szereg dawnych utworów muzycznych.

Wczoraj wieczorem wszystkie publiczne gmachy były iluminowane. Najspanialej wypadła iluminacja wieży na kościele Mariackim, Sukienicy, bramy Florjańskiej, zamku na Wawelu oraz kopca Kościuszki.

Dziś o godz. 9-iej rano w kościele św. Agnieszki w obecności p. Prezydenta Rzplitej odbyło się nabożeństwo, które odprawił ks. biskup połowy Gawlina.

O godz. 11-iej r. na błoniach krakowskich zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności, wymoszące zgórą 50.000 osób. Pogoda panuje słoneczna, choć jest porzywisty wiatr. W głębi błoni ustawili się wielki, półtorakilometrowy front 12 pułków kawalerji. Marsz, Piłsudski przejechał autem przed frontem pułków, po-czem odbył się czerle w namiotach oficerkich. O godz. 12 m. 30 Marsz Piłsudski zajął miejsce na trybunie. Po chwili autem z Wawelu przybył p. Prezydent Rzplitej, powitany dźwiękami hymnu państwa swowego. O godz. 12 m. 45 wspaniała rewja około 7.000 kawalerzystów rozpoczęła 12-kami 1 pułk szwoleżerów. Defilada prowadzi gen. Orlicz - Dreszer. Pogoda dopisuje, słońce silnie przyszwęca.

## POTRZEBNI

3-iej mandaliskowie, 2-aj gitarzyści. Reflektujemy na sily pierwszorzędne. Włażne instrumenty, nu ty, Oferty do skl. „Gofca” pod „Mnzykalni”. Uwaga! Tylko lubicy podrózwacz. 1500

## ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych wydana na imię Władysław Świeży, Nr. 9935

## SAMOTNY

starszy mężczyzna — (chrześcijanin), posiadający 800 zł. Zaręczył się z młodszą kobietą z Częstochowy, poczta Poste restante „Pospiech”. 2696

## 5 POKOI

z kuchnią, z wygodami i 2 pokoje z kuchnią, i wygodami, zaraz do wynajęcia, ul. Kopernikowska, nr. 21. Wiadom. u gospodarza. 15001

## ZAGINĘŁY

2 weksle z wystawienia H. Korngold, zlecenie M. Heiman zł. 60 — pl. 24. X. 1933 zł. 160. — pl. 24. X. 1933. Weksle te zostały umiawnione.

## ZOSTAŁ

otwarty sklep z mierzem kofciem, ul. Warszawska nr. 77. 2702

## ZAGINĘŁO

książkę wojskową wyd. przez PKU. Częstochowa na imie Jan Gaik, Władysław i Stanisław wy Bebel. — Apolonia 1509; Piotr Wacł. 2684

# Odezwa „Domu Polskiego” w Jeruzalem.

Tysiąc dziewięćset lat mija w tym roku od chwili, w której „Pan nad Panami” s „Krol nad Krolami” złożył z Siebie na Golgocie ofiarę Ojcu Swemu, by pojednać stworzenie ze Stwórcą. Z tej racji Ojciec Święty Pius XI ogłosił nadzwyczajny Jubileusz. Tłumy pielgrzymów z wszystkich krajów spieszą do Ziemi św., aby pomodlić się na miejscach, na których dopełniły się największe i najświętsze tajemnice naszego odkupienia.

Chcąc ułatwić jak najliczniejszemu rzeszom naszego katolickiego społeczeństwa wzięcie tej ziemi, w której narodził się żył i umarł nasz Zbawiciel, Jego Emisjonia ks. Prymas Polski nosi się z zamiarem wybudowania z ofiar katolików - Połaków odpowiedniego dla pielgrzymów naszych domu w Jeruzolimie, w pobliżu Golgoty i Bazyliki Grobu Pańskiego. Katolicy innych narodowości oddawna już takimi domami rozporządzają w Mieście św. Cała nasza natomiast własność w Ziemi św. stanowi aż nader skromny „Dom Polski” w Jeruzolimie, który liczy zaledwie siedm pokoiów gościnnych!

Coprawa, świat cały przeżywa obecnie bardzo trudne czasy. Jeśli mimo to Zarząd „Domu Polskiego” przystępuje do rozpoczęcia zbierania fundusów na cele przyszłego domu dla pielgrzymów w Jeruzolimie, to czyni to głównie dlatego, że rok bieżący jest Rokiem Świętym, w którym Golgota nowe świeci triumfy. Czyżby Polska zmartwychwstała, Polska katolicka, nie pragnęła gorąco, aby jak najliczniejsza rzesza Jej Synów i Cór popieszyły mogły ku Ojczyźnie uwielbionego Mistra, aby odnowić swą miłość do Chrystusa na tych najdroższych miejscach św., na których — lat temu 1900 — spełniły się największe i najchwalebniejsze tajemnice naszego zbawienia?

Do nich przeto, do tych Pobożnych Dusz, które odczuwają słodką tęsknotę ku Nazaret, Betlehem, Jeruzalem, do tych Miłośników Chrystusowych, którzy chcą lepiej poznać swego Mistra, do tych Wszystkich, którzy pragną szerzyć „królestwo Chrystusowe” zwraca się niniejszym Zarząd „Domu Polskiego” w Jeruzolimie z uprzejmą prośbą, aby zechcieli łaskawie przyczynić się, w miarę możliwości, datkiem do urzeczywistnienia tego we wszelki miar godnego poparcia celu. Za każdą najmniejszą nawet ofiarę Zarząd „Domu Polskiego” w Jeruzolimie składa zgóry najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

Zarząd „Domu Polskiego” P. O. B. 277 Jeruzalem (Palestyna—Palestine).  
Uwaga: Ofiary na powyższy cel można przekazywać na konto „Domu Polskiego” w Jeruzolimie, P. K. O. Warszawa, Nr. 190096 lub przysłać wprost na ręce Zarządu „Domu Polskiego” pod powyższym podanym adresem.

## Kronika handlowa.

**— Dostawy węgla polskiego do Holandji.** Według ogłoszonych ostatnio oficjalnych holenderskich danych statystycznych, ogólny przywóz węgla kamiennego do Holandji w okresie od 1 stycznia do 31 sierpnia r. b. wyniósł 3 miliony ton, wart 27 milionów guld., czyli, że zmniejszył się w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego o 800 tys. ton, pod względem wartości o 9 milj. guld. Najważniejszymi dostawcami są Niemcy, Anglia oraz Belgia.

Przywóz węgla z Polski według obliczeń holenderskich wyniósł w ciągu pierwszych 8 miesięcy r. b. 70 tysięcy ton, wart. 441 tys. guld.

**— Okazje do handlu z zagranicą.** W biurze Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi wyłożony jest do wglądu zainteresowanych: 1) wykaz firm argentyńskich, zajmujących się importem dyktu klejonej i wykaz firm czeskosłowackich, pragnących importować do Polski różnego rodzaju wyroby m. in. maszyni browarnicze, urządzenia mleczarni i cegielni, krosna mechaniczne, liny druciane i konopne, urządzenia do wystaw i sklepów, kompensatory i wentylatory.

Firma palestyńska otwiera oddział w Kairze i obejmuje zastępstwo fabryki włókienniczych (tkaniny i wyroby dziane). Firma wiedeńska poszukuje zastępstwa fabryki tkanin odzieżowych wełnianych. Firma albańska obejmuje zastępstwo fa-

bryki, eksportującej kalosze oraz tkaniny flanelowe. Firma londyńska nawiąże stosunki z firmami, eksportującymi porcelanę i wyroby dziane. Firma bułgarska pragnie importować przedzę wełnianą lub bawełnianą. Firma grecka pragnie nawiązać stosunki handlowe z fabryką tkanin wełnianych. Firma holenderska obejmuje zastępstwo fabryki, pragnącej eksportować rekawiczki dziane i skórzane. — Blizszych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

**— Syndikat producentów kapeluszy.** W najbliższym czasie dojdzie do skutku ściśle porozumienie producentów nie doprowadziło do uzdrowienia rynku, na którym walka konkurencyjna uległa ostatnio zaostreniu. 5 fabryk, produkujących kapelusze wełniane, a mianowicie jedna w Łodzi, jedna w Częstochowie, jedna w Warszawie i dwie w Bielsku zamierzają utworzyć ściśłą konwencję, w celu zlikwidowania dotychczasowych anormalnych stosunków na rynku, które doprowadziły do sprzedaży poniżej kosztów własnych. Rokowania wstępne w sprawie utworzenia tej konwencji posunęły się już tak daleko naprzód, że finalizacja ośmiomyślnych nastąpić ma jeszcze w okresie października.

**— Oznaczenie gatunków piwa.** Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego wystąpił do ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o nałożenie na restauratorów obowiązku oznaczania gatunków i cen piwa na aparatach, służących do rozlewania piwa, przy biletach, oraz w cenownikach restauracyjnych, a to celem zapobieżenia spadkowi konsumpcji piwa, wywołanemu sprzedawaniem przez drugorzędne zakłady gastronomiczne piwa gorzkiego gatunków po cenach piwa wysokowartościowego.

**— Sytuacja w handlu.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie stwierdza, że z uwagi na okres upłowy, prace ludności wiejskiej przy zbiorach oraz inne czynniki sezonowe, obroty w handlu w sierpniu kształtowały się na niskim poziomie. Dało się to w szczególności zauważyć w handlu kolonialno - spożywczym, który zarejestrował zniżkę obro-

tów o ok. 5 — 10 proc. Natomiast w dziele artykułów budowlanych i technicznych w dalszym ciągu trwał sezonowy ożywienie. W handlu konfekcyjnym i futrzarskim naogół sytuacja nie uległa zmianie. W hurtowym handlu papierniczym obroty w czerwcu były o ca. 15 proc. mniejsze, niż w maju, ulegając jednakowoż w lipcu zwyższe o ca. 5 proc. Ceny kształtowały się bez zmian. Zamówienia w fabrykach dokonywane były w rozmiarach normalnych. Wypłacalność była normalna. Miesiąc sierpień przyniósł 20-procentową zwyżkę obrotów w związku z rozpoczęciem sezonu szkolnego.

Hurt perfumeryjno-kosmetyczny w lipcu i sierpniu notował zmniejszone obroty o ca. 20 proc.

**— Wywóz zboża.** W z. m. wywieziono pszenicy 743 tony, żyta — 1.812 ton, jęczmienia — 16.933 tony i owsa — 160 ton. W porównaniu do sierpnia zwiększył się znacznie wywóz żyta i jęczmienia, zmalał wywóz pszenicy i owsa.

W sierpniu wywieziono 1.411 ton pszenicy, 15.621 ton żyta, 3.208 ton jęczmienia i 642 tony owsa.

**— Ceny zboża w kraju i zagranicą.** Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 25 ub. m. do 1 października. Według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

	Paździelnia	Zrno	Jęczmień	Owies
Warszawa	21.72	14.50	15.75	15.00
Gdańsk	21.83	15.75	18.40	15.00
Poznań	20.73	14.66	17.00	13.86
Bydgoszcz	20.44	14.54	15.50	14.52
Łódź	23.37	14.25	16.75	14.50
Lublin	20.92	16.62	15.75	13.65
Równe Woł.	18.99	13.25	14.87	12.25
Wilno	22.50	15.51	—	—
Katowice	22.93	15.86	19.83	15.25
Kraków	22.54	15.00	—	12.87
Lwów	20.00	15.31	—	12.87
Berlin	38.59	30.54	38.86	30.11
Hamburg	16.88	10.69	9.23	10.94
Praga	35.84	21.91	25.93	17.82
Brno Mor.	33.73	19.60	22.64	15.97
Wiedeń	34.97	19.59	—	18.37
Liverpool	15.82	—	—	16.30
Chicago	18.89	15.44	17.55	15.13
Buenos Air.	12.10	—	—	9.00

### Nieście pomoc bezrobotnym

**LOS** ki. i 25 Loterii Państwowej są do nabycia w kolekturze  
**Antoniego Egera, I Aleja 14**  
SUBKOLEKTURY: Aleja II 38, Al. Wolności 44, Kiedrzyńska 15, Narutowicza 158, Warszawska 3, Przemysłowa 9.

## Z wędrówek po Wołyniu

### Na pograniczu sowieckim.

Szeroki trakt wiezie od Krzemieńca przez faliste pola. Czasem zagłębia się w jar, jak między skiby, rozorane piugiem. Coż za wspaniały czaroziemie, od góry i dołu!

Ale jak wygląda ten czaroziem po deszczach! Kola grzęzną po osie, wjeżdża się do kałuzy, przypominającej jezioro — końca nie widać i niewiadomo, jakie doły kryją się pod wodą... Mimo to furmanki wołyńskie nie tracą fantazji; jadą kawalerskim galopem po najgłębszej kałuzy.

Wsie i majątki rozrzucone rzadko. Mimo to życie towarzyskie kwitnie. Sąsiedztwo o 30 km. uważane jest za bliskie. Serdeczność i gościnność kresowa nie pozwala gościowi wyjechać tego samego dnia. Łączy wszystkich wspólność interesów i kłopotów. I ta bliska granica, do nie dawna jeszcze źródło wiecznych nierpokojów. Teraz o napadach band dywersyjnych nie słyhać. Ale niema też zupełnego spokoju.

— Teraz, po żniwach, jest dość spokojnie ale jak zboża dojrzejawa, niema dnia żeby się kilku do nas z Sowietów nie przekradło — mówi posterunkowy w jednym z majątków nadgranicznych. — Padają na kolana, błagają, żeby ich zostawić, przychodzą z malemi dziećmi.

— I cóż z nimi się robi?  
— Ano — niema innej rady, tylko trzeba ich odsyłać z powrotem.

Przekradają się jeszcze czasem i teraz, w ciemne bezkieszyńcowe noce. Po kilka dni kryją się w szuwarach stawów, których tu jest wielka obfitość. Raj dla kaczek i zapłuli! Ołbrzymi stawy w Borsuchach, szereg stawów w Matwijowcach, przyciągają myśliwych z okolicy. Stawy rybne, majątki w wielkiej kulturze. Pomiędzy ciężkich warunków, obywatelstwo rolni, co może, aby podnieść gospodar-

stwo. W małym pogranicznym miasteczku, Łanowcach, ciekawem przez swą architekturę — domków z kruzgankami, na wysokich słupach, z przybudówkami — drobnymi kupy pytają:

— Czy tam w stolicy nie o nas nie mówią? Czy nie myślą, żeby nam ulżyć?  
— No — a jak mianowicie?

— Żeby otworzyć ruch graniczny przez Łanowce! Oj, jakby się zaraz handel ożywił! Jakby tu tylko dobre i dla nas, i dla okolicy! Bo tu tylko dwa pociągi na dzień przychodzą; — dalej nie idą. Nie mamy rynku zbytu, nie możemy żyć.

— Istotnie — szyny kolejowe o 50 kroków za stacją Łanowce, gubią się w polu zarosniętem trawą. Dalej już — Sowiety. Małe miasteczko Łanowce zamiera i z wyrzutem myśli, że o niem zapomniano. Dla nich to kwestja bytu. Ale przecież takich miasteczek i takich interesów jest więcej.

W każdym niemal miasteczku górują wspólnie wieże kościoła i kopuły cerkwi. Ale to nie wszystko. Prócz tego jest jeszcze wiele sekt. Są baptyści, sztyndyści i różne lokalne sekty.

Dziwnem się wydaje, że ludzie po dniu ciężkiej pracy fizycznej mają ochotę na dysputy. A jednak tak jest. Miestycznym słowniakom w tej części kraju przejawia się najaskrawiej. A przylem — niesłychana żądza wiedzy. Zorganizowane przy szkołach powszechnych t. zw. konkursy „dobrego czytania” z nagrodami w książkach, cieszyły się ogromnem powodzeniem. Trzeba było stręścić i zreferować książkę, potem przedyskutować. Jedną polską, drugą ukraińską. Charakterystyczne, że prawie wszyscy włościanie wybrali „Szary Proch” Rodziewiczówny. Dyskusja stała na poziomie, którego zazdrościłaby mogła niejedna szkoła średnia. Wóbor tematu jednak jest bardzo zmienny.

**Dźwiękowe kino „PANORAMA”**  
Od czwartku 5 b. m. i dal następnych  
Podwójny program **ROK 1914** w roli głównej  
**J. SNOBARSKA**  
**KRWAWY WĄWÓZ**  
w roli gl. **KUN HAYHARD** - Steżegoty w atlebach.

## Z KRAJU.

**(—) Budowa elektrowni na Helu.** Urząd morski przystąpił do budowy na Helu wielkiej elektrowni, która będzie zaopatrywała w prąd latarnie morską, port, oraz urządzenia sygnalizacyjne na morzu.

**(—) Powrót owiec z hal.** Z Zakopanego donoszą: Pora zimowa jaka od kilku dni zapanała na halach zmusiła baców tatrzańskich do powrotnej wędrówki ze stadami owiec do wsi. Opustoszone szalasy głośnie pohukiwania juhasów oraz dzwonki owiec, przeciągających ulicami Zakopanego oznajmiają, że w górach zakończył się czas wypasania.

W czasie takiego spędu owiec zdarzył się wypadek śmierci jednego z baców. Oto 60-letni Andrzej Galica, schodząc z hal, nagle począł się ślaniać i zwywać synów do siebie. Nie pomogły nacierania i środki curące, przyniesione ze straży granicznej i w kilka chwil później baka zakończył życie prawdopodobnie na udar serca. Zmarłego bace wzięli na barki juhasi, popędzając smutnie swe owce w stronę Kuzniec.

**(—) Szkanie bratobójcy.** Przed sądem okręgowym w Łodzi toczyła się rozprawa przeciwko Janowi Wielkopolaninowi, włościaninowi ze wsi Brudnow, oskarżonemu o to, iż razem ze swym służącym, 19-letnim Władysławem Klinkowskim, zamordował brata swego Józefa. Wielko polan skazany został na 4 lata więzienia, Klinkowski na 2 lata.

## Nowy trick oszustów

**Wystąpił w roli kontrolowej pożyczki narodowej.**

Oszuści warszawscy są niewyczerpani w pomysłach — jak świadczy nowy ich trick, zastosowany na tle obecnej „pożyczki narodowej”. W zastosowaniu praktycznym trick ten przedstawia się w ten sposób: Do mieszkania p. Stefani Kobudy, przy ul. Dobrej nr. 67, zgłosił się dwu wcale przyzwyczajony z pozoru panów, którzy się przedstawili za delegatów „Komitetu pożyczki narodowej”. u-prawnionych do skontrolowania, czy ojciec p. K. wpłacił już przypadającą na niego ratę 1/6 uposażenia miesięcznego. Ojca nie było w domu. Skoro p. Stefania K. oświadczyła, że ojciec sprawy pożyczkowej jeszcze nie załatwił, „delegaci” wyrazili zdziwienie, że tak lekkomyślnie traktuje obowiązek subskrybowania pożyczki i zapowiedzieli, że ojcu p. K. grozi wobec tego wydalenie z posady, jeśli w tej chwili nie wpłaci przypadającej zaliczki.

Osaczona niewiasta broniła się argumentem, że przezeń zapis na pożyczkę sa „dobrowolne”, nie rozumie więc, dlaczego grożą jej ojcu represjami. Sprytni delegaci oświadczyli, że pożyczka w dalszym ciągu nazywa się „dobrowolną”, a jest tylko „obowiązek obywatelski” płacenia zaraz zaliczek.

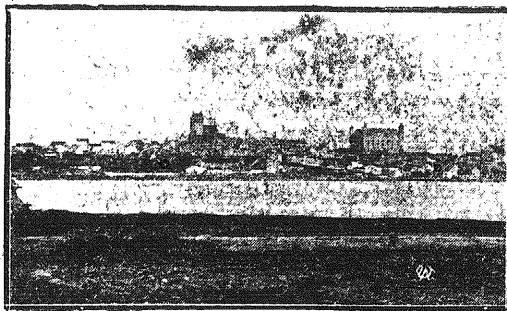
Wybadałi jakże ojciec p. K. ma uposażenie i wyliczyli, że muszą otrzymać w tej chwili 136 zł. 70 gr.

Zatrważona pogroźką, że ojcu grozi wydalenie z posady, p. K. wydo była niemal cały majątek domowy i zapłaciła panom „delegatom” żadaną sumę. Dopiero po powrocie ojca do domu, zrodziło się podejrzenie, że nieostrożna córka usidła na została przez oszustów. O fakcie tym zameldowano policji.

Niewątpliwie oszuści będą próbowali dalszych sukcesów pożyczkowych.

**(—) Uczenia porwana przez cyganów.** Jeden z posterunkowych policji we Lwo wie spotkał na ulicy poszukiwaną od kilkunastu miesięcy Janinę Felczyńską, córkę urzędniczą z Kałusza. Dziewczyna ubrana była w strój cyganki. W starostwie dokał ją zaprowadzono, zeznała, że została w Kałuszu wraz z koleżanką uprowadzona przez cyganów. Koleżanka zdołała zbiec. Felczyńska za zmuszona terorem, włożyła się z cyganami od wsi do wsi, wróząc z ręki. Na skutek jej zeznań aresztowano cygana Bilńskiego, który porwana uczennicę terroryzował. Felczyńska została odesłana do rodziców.

**Dr. Paweł Broniatowski**  
nowość i ordynacje  
w chorobach wenerycznych i skórnych od 9 do 12 i od 4 — 8. Panie od 12 — 1 po poł.  
ul. P. Marji 21, tel. 18-94.



**Ogólny widok miasta Gniezna.**

Ogólny widok miasta Gniezna, obfitującego w pamiątki po Królu Sobieskim. Widoczne na zdjęciu: zamek pokrzyżacki (najwyższy budynek) odnowiony przez Króla Jana III, ogień rezydencja starostwa gnieźnieńskiego; dalej kościół katolicki, zawierający liczne pamiątki po Królu oraz zameczek (z prawej strony) wybudowany przez Króla na rezydencję Królowej Marysieńki.

**Ze świata.**

(X) **Podziemne schrony w Berlinie.** We wtorek otwarto w Berlinie pierwszy schron podziemny w razie ataków lotniczych. Schron ten może odwiedzać publiczność, ażeby przekonać się, jak on wygląda. W przeciągu pół roku zostanie otwartych 20 takich schronów.

Schron przeciwlotniczy przedstawia się jako piwnica, której okna zawałone są workami z piaskiem. Do piwnicy doprowadzona jest rura, filtrująca powietrze i niedopuszczająca gazów. W piwnicy wiszą maski gazowe, oraz znajduje się woda do picia. Na wypadek przecięcia drutów od instalacji elektrycznej znajdują się specjalne latarki. Podobno tego rodzaju schrony będą urządzone w każdym domu.

(X) **Radio w więzieniach amerykańskich.** Dyrektor znanego więzienia nowojorskiego Sing-Sing, postanowił zaopatrzyć nadzorców w przenośne aparaciki nadawczo-odbiorcze, pracujące na ultrakrótkiej fali, które umożliwiłyby dozorcóm komunikowanie się w każdej chwili z dyrektora więzienia. Aparaty te są bardzo lekkie i nosi się je na plecach, przy mocowane rzemieniami jak tornister. Długość fali ma wynosić około 5 metrów.

(X) **Osobliwe kluby w Japonii.** W Japonii zakorzeniło się w ostatnich czasach życie klubowe na wzór klubów angielskich. W dużych miastach kluby wyrastają jak grzyby po deszczu. Niektóre z tych klubów odznaczają się oryginalnością obyczajów i odznak. Istnieje np. w Osaka t. zw. klub „perłowy”, którego członkowie muszą nosić jako odznakę perłę w kłapie marynarki. Do takich „oryginalów” należy też klub „noszących okulary”, który grupuje w sobie większą część

inteligentów japońskich. Inny znów klub w Tokio stawia kandydatem na członków jak warunek rozebranie partyjki karcianej; przegrana kandydata powoduje jego odrzucenie. Istnieje też klub „milczków” który nie toleruje w swoim lokalu żadnych rozmów i obowiązuje swoich członków do obserwowania milczenia przez cały czas pobytu w klubie.

**Sztuczne błyskawice i pioruny w pracowni uczonego szwedzkiego.**

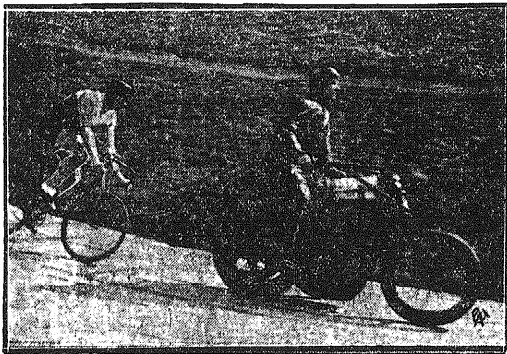
Jeden z najwybitniejszych badaczy zjawisk atmosferycznych, prof. Harald Novinder, zademonstrował przed paru dniami w Upsali na dorocznym zebraniu szwedzkiego narodowego związku straży pożarnej szereg niezwykłych eksperymentów elektrycznych. Prof. Novinder, który stoi na czele szwedzkiego „Instytutu wysokiego napięcia”, obrał sobie za specjalność badania nad błyskawicami i piorunami, a także nad sposobami ochro-

ny przed niebezpieczeństwem piorunu. Za pomocą specjalnych instrumentów prof. Novinder obserwuje, rejestruje i fotografuje zjawiska atmosferyczne i elektryczne, zachodzące w promieniu paru kilometrów od Instytutu. W pracowni swojej wytwarza on również sztuczne błyskawice o napięciu 300.000 wolt, oraz zamierza wkrótce przystąpić do wytwarzania wyładowań elektrycznych o sile 2 i pół miliona wolt.

Na zebraniu w Upsali prof. Novinder zademonstrował zebrany przedstawicielom straży ogniowej funkcjonowanie piorunochronu przy uderzeniu sztucznego piorunu w dom, przesycony benzyna. Mimo kilkakrotnych uderzeń piorunu, dom nie zapalał się, a ogień wybuchal natychmiast po usunięciu piorunochronu. Detonacja spowodowana uderzeniem była nie zwykłe silna. Prof. Novinder oświadczył zebrany, iż mógłby zademonstrować również działanie sztucznego piorunu na pień drzewa, który ulegnie rozbiuciu. Zebrani odmówili jednak wzięcia udziału w dalszych niebezpiecznych eksperymentach prof. Novindera.

(X) **Pod opieką tych, których przesłał...** Bardzo poważne pismo „Korrespondenzblatt für deutschen Klerus” podaje, że osławiony przesładowca katolicyzmu w Meksyku, b. prezydent Eljasz Calles, dotknięty straszną chorobą trądu i opuszczony przez krewnych i przyjaciół znalazł gościnę w szpitalu, będącym pod zarządem OO. Jezuitów.

Ten więc, który przedewszystkiem ściągł, w czasie naogni na Kościół katolicki Jezuitów, w tych właśnie Jezuitów, otoczony ich opieką, przeżywa swą tragedię.



**Rekord kolarski z r. 1907 pobity.**

Na niedzielnych zawodach kolarskich na Dy nasach, Michałak zaatakował rekord kolarski za motorem na 100 km, ustanowiony w 1907 r. przez ś. p. Weissa. Próba zakończyła się pomyślnie. Michałak osiągnął czas 1 godz. 28 min. 44 sek., bijąc rekord Weissa o 29 sek. Michałak w czasie jazdy pobił 5 kalarskich rekordów polskich na różnych dystansach.

**Czy wiecie, że...**

...w Rzymie, w pałacu Colonna na Placu Apostołów znajduje się sześć wspaniałych gobelinów, wyobrażających czyny Aleksandra Wielkiego. Wartość tych gobelinów oceniona jest na 2 miliony lirów. ...w Pradze Czeskiej wydarza się przeciętnie dziennie 59 nieszczęśliwych wypadków na ulicach, a w tem tylko jeden wypadek na tle pijactwa. ...na podstawie nowych rozporządzeń w Niemczech, kobiety i duchowni będą odsumieni od działalności politycznej, wobec czego wszystkie posłanki będą musiały złożyć swoje mandaty.

**Przez grzeszność.**

Pan Zbigniew jest przesądny i wierzy astrologom, chiromantom i t. p. Przed kilku dniami posłał dwudziestopięcioletnią swą córkę do znakomitego jasnowidza, który na lamach tygodnika udziela odpowiedzi.

**CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?**

**SOBOTA, 7 PAŹDZIERNIKA.**  
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kW.  
7:00 Sygnał czasu i pieśń. 7:05 Gimnastyka. 7:20 Muzyka gramofon. 7:35 Dziennik poranny. 7:40 Muzyka gramofon. 7:52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11:30 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:40 Wiadomości eksportowe. 11:50 Wiadomości biurowe. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramofon. 12:30 Wiadomości gospodarcze. 15:40 Skrzynka strzelecka. 15:55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16:00 Muzyka gramofon. 16:20 Odczyt ze Lwowa. 16:40 Lekcja języka francuskiego. 16:55 Koncert. 17:15 Audycja dla chorych ze Lwowa. 18:00 Nabieżenie z Wilna. 19:05 Rozmaitości. 19:25 Kwadrans literacki. 19:45 Dziennik wieczorny. 20:00 Koncert. 21:00 Skrzynka techniczna. 21:20 Koncert. 22:00 Odczyt. 22:15 Wiadomości sportowe. 22:25 Muzyka taneczna. 23:00 Komunikaty. 23:05—24:00 Muzyka taneczna.

**SOBOTA, 7 PAŹDZIERNIKA.**  
Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kW.  
7:00—7:55 Audycja poranna z Warszawy. 11:30 Transm. z Warsz. 11:50 Muzyka gramofon. 11:57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12:05—15:40 Transm. z Warsz. 15:40 Komunikat gosp. 15:45 Koncert. 16:20—17:00 Transm. ze Lwowa i Warszawy. 17:00 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17:45—19:00 Transm. z ze Lwowa i Wilna. 19:00 Odczyt. 19:15 Rozmaitości. 19:25—21:00 Transm. z Warsz. 21:00 Muzyka gramofon. 21:20—24:00 Transm. z Warszawy.

**TRIOIRON**  
najtańsze lampy radiowe na świeczce

**Ukryte źródło.**

RUGO WAST. 55

POWIŚNO.  
Przetłumaczł z hiszpańskiego T. J.

— Nie, nie, nie! Poco się chcesz oskarżać? Czy pragniesz przeszkodzić temu, co ja mam zrobić?  
— Tu rzecz dotyczy już nie jednej zbrodni — ciągnęła dalej Marija Teresa, odsuwając od siebie siostrę. — I milcząc obecnie popełniłabym drugą, kto wie, czy nie gorszą... Wiesz, że wczoraj wieczorem był Juan Manuel? Czekał na ciebie do późna. Był bardzo, bardzo smutny i, choć nie mi nie powiedział, ja, co od pewnego czasu wiem już o twojej miłości i jego, zrozumiałam, że przyszedł po odpowiedź.  
Ewangelina, która znów oparła czoło na ramieniu Mariji Teresy, milczała. Ale to milczenie było potwierdzeniem.  
— Domyślam się, co zamierzasz zrobić, bo wiedziałam, poco przysłała ta kobieta. Nie wiem, czemu nie opowiedziałam ci wszystkiego sama. Bałam się zapewne, ale teraz już nie! Jestem zdecydowana. Jeżeli się poświęczę dla mnie i jego poświęcisz, ja przemówię, a potem... — Roześmiała się i dodała łagodnie: — Życie jest głupie... czemuż miałabym je kochać? Zabiłabym się.  
— Nie, nie! — zawołała Ewangelina, przytulając się do niej.  
— A jeśli go nie poświęcisz — ciągnęła spokojnie Marija Teresa — jeżeli chcesz mieć uwolnić od cieżaru tej nowej zbrodni, jeśli mi dasz sposobność być dobrą, zachowam też straszną tajemnicę i zbliżę się do Boga, który mi przebaczy.  
— A ona, Delfina?

— Ona nic nie powie.  
— A jeśli powie?  
— Niech się dzieje wola Boska! Musisz wybierać: albo ja sama powiem, a potem się zabije, albo też powie ona, ale też może nie powiedzieć... Zresztą jej nie uwierza.  
Ewangelina zaczęła płakać na tej drżącej piersi, która mimo wszystko była wspaniałomyślna i lojalna.  
— Dobrze, dobrze! — szepnęła wzruszona siostra, całując ją we włosy, niby małą dziewczynkę. — Jak zamierzasz zrobić?  
— Jak chcesz — odparła Ewangelina, poddając się jej woli.  
Marija Teresa wydała okrzyk radości i twarz jej rozjaśniła się.  
— Widzisz! Jestem szczęśliwa!  
Ktoś zapukał do drzwi.  
— Dziś wieczór — rzekła Marija Teresa — przyjdzie Juan Manuel... Co mu powiesz?  
— Co chcesz.  
— Że... tak.  
— Dobrze.

I tego wieczora w salonie, podczas gdy babka opowiadała Margaricie historie z dawnych lat, która, zda się, ogromnie zainteresowały i Mariję Teresę, Ewangelina i Juan Manuel rozmawiali pocichu obok pianina.  
Pałał deszcz i na dziedzińcu woda zmywała marmurowe płyty z cichym poszumem, a ulicą płynęła spieniona, wdzierając się aż na kamienne trotuary.  
Poprzez spotniałe szyby okien widać było drzewa pomarańczowe, osnute wodną siatką.  
Ewangelina patrzyła niby we śnie na przedmioty, których zarzysy zacierała lekka mgła. Z dala, z pomiędzy drzew błyszczały dachówki, niby ze

srebra, a ponad niemi komin oddawał się na białem lekki smugał dymu, świadczącego, że tam kryje się życie.  
A w serce Ewangeliny sływały słowa Juana Manuela, zmywając groźę ubiegłej nocy.  
Niebawem zerwał się lekki wietrzyk, rozpraszając chmurę. Ku południowi na skrawku horyzontu zajaśniało niebo, którego lazur był szczególnie świeżym. Błotnista ulica śpieszył bory chłopiec, osłaniając głowę i ramiona kawałkiem płótna, i gwizdał wesołą melodię.  
Ewangelina znajdowała upodobanie w tem odnawiającem się życiu miasta, a że Juan Manuel po raz setny zapytywał o odpowiedź, którą miała już na ustach, zbędna poprostu formuła, wyraz tego co dobrze wiedział — zasiadła do pianina, oddawna już zamkniętego, wyszukala pośród nut romans francuski, gdzie widniało nazwisko: Sully Prudhomme — i zaśpiewała półgłosem.  
Juan Manuel zrozumiał, co chciała mu powiedzieć. Spojrzył na mamitę Roze, która się uśmiechała, albowiem nawet bez tłumaczenia słów zrozumiała jej dobrze. Spojrzył na zdziwioną twarz Margaritę, która zaczynała coś podejrzewać, i poszukał smutnej zazwyczaj twarzy Marij Teresy, a ujrzał ją promieniejącą. Wówczas nachylił się Ewangelinie do ucha:  
— Byłaś tajemniczą niby ukryte źródło, a ja cie nie odgadłem. Teraz, kiedy cie znam, będziesz moją?  
— Teraz: tak — odparła.  
I ujrzał w jej oczach blask dawnej ufności, którą tak w niej kochał. I widział jak jego własna ponura dusza napełniała się światłością, niby spokojna woda źródła, w której nocą rozpalają się gwiazdy.

KONIEC.

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się odświeża w „Gońcu Częstochowskim”, najpoczytniejszym mieszczańskim organie pracy — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Prasy Prowincojnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie Klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego ponownego ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypozyczone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zozależa na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu listu.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Dłobito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.